

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

IUS MATRIMONIALE

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

TOM II

LUBLIN 1991

Nihil obstat
ks. dr Sławomir Nasiorowski
(cenzor)

Imprimatur
+ *dr Zygmunt Kamiński*
Biskup Płocki
PŁOCK 1 II 1991 r. Nr 275/91.

Redaktor techniczny:
Wiesław Kowalski

VI. BRAK ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO — PRZYCZYNĄ
NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W ŚWIELE WYROKU
ROTY RZYMSKIEJ Z 16 XII 1988 R. C. BRUNO ✕

Wymóg rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich przyjęty jedynie *implicite* w *kpk* z 1917 r.¹, został wzięty pod uwagę przez Papieską Komisję do Rewizji *KPK* jako odrębny tytuł nieważności umowy małżeńskiej². Znalazł on następnie swoje właściwe miejsce w *kpk* z 1983 r. (w kan. 1095, n. 2), gdzie prawodawca kościelny zdecydował się na deklarację prawa naturalnego.

W interpretacji kan. 1095, n. 2 znaczną pomocą pozostaje orzecznictwo Roty Rzymskiej, stosownie zresztą do kan. 19³. Nic też dziwnego, iż wyroki zapadające w wymienionym trybunale z tytułów przyjętych formalnie dopiero w kodeksie Jana Pawła II budzą szczególne zainteresowanie sędziów kościelnych oraz innych pracowników wymiaru sprawiedliwości zatrudnionych w sądach hierarchicznie niższych. Podjęta tutaj analiza charakterystycznego wyroku rotalnego c. Bruno z 16 XII 1988 r.⁴ stanowi chęć upowszechnienia go.

I. Dane dotyczące stanu sprawy

Wyrok c. Bruno zapadł w sprawie pochodzącej z diecezji maltańskiej (Meliten.) i dotyczy małżeństwa M.A.S. i F.G., zawartego w dniu 12 VIII 1944 r. w kościele parafialnym serca Jezusowego w miejscowości Sliema na Malcie. Związek ten strony zawarły po dziesięciomiesięcznej znajomości, wbrew woli ojca nupturienta liczącego wówczas 20 lat (nupturientka była o 4 lata młodsza). Wspólnota małżeństwa, z której przyszło

~~—~~ *Przedruk z rocznika „San Antonio” 2: 1991 s. 38-100.*

¹ Zob. dec. z 14 II 1974 r. c. Pinto. [w] *Incapacitas* (can. 1095) nelle „sententiae selectae coram Pinto” (a cura di P. A. Bonnet e C. Gullo). Città del Vaticano 1988 s. 103; Zob. także dec. z 26 VI 1984 r. c. Huot. RRDec. 76: 1989 s. 433.

² Zob. *Communicationes* 3: 1971 nr 1 s. 77; 7: 1975 nr 1 s. 46-49; 9: 1977 nr 2 s. 369-370.

³ Szerzej na temat roli orzecznictwa Roty Rzymskiej jako źródła prawa zob. M. F. Pompedda. *La giurisprudenza come fonte di diritto nell'ordinamento canonico matrimoniale*. *Studio Rotale* 1: 1987 nr 1 s. 47-68.

⁴ Meliten.: *Nullitatis matrimonii* (S—G) „ob defectum debitae discretionis iudicii in viro convento”. *Sententia definitiva diei 16 decembris 1988 coram R. P. D. Francisco Bruno, Ponente* (odtąd: Meliten. c. Bruno). *Monitor Ecclesiasticus* 114: 1989 nr 3 s. 298-308.

na świat czworo dzieci (jedno z nich zmarło po kilku dniach), trwało około 4 lat; od samego początku była zakłócana zazdrością mężczyzny, jego częstym wiarołomstwem a także maltretowaniem przezeń żony, którą następnie opuścił udając się w 1948 r. do Kanady. Tutaj związał się najpierw z inną kobietą, a gdy ta porzuciła go, usiłował zawrzeć nowe małżeństwo w kościele anglikańskim z wdową (wyznania katolickiego), uzyskawszy uprzednio — w 1976 r. — rozwód cywilny z żoną.

Gdy M.S.A. bezskutecznie próbowała przez wiele lat odnowić wspólnotę małżeńską z mężem, związała się wreszcie małżeństwem cywilnym z innym mężczyzną. Pragnąc zaś uregulować swój status życiowy wobec Kościoła, w dniu 10 VI 1975 r. zaskarżyła nieważność swego związku małżeńskiego zawartego z F.G. w Trybunale Diecezjalnym Maltańskim. W dniu 4 III 1977 r. został zawiązany spór, w formule którego wymienia się następujące tytuły nieważności: wykluczenie dobra wierności oraz brak należytego rozeznania oceniającego po stronie pozwanego. Dnia 15 IV 1980 r. Trybunał wydał wyrok za nieważnością małżeństwa jedynie z tytułu braku należytego rozeznania oceniającego u mężczyzny, negatywnie zaś ustosunkował się do tytułu pierwszego.

Po złożeniu apelacji przez obrońcę węzła małżeńskiego sprawa znalazła się w Rocie Rzymskiej jako Trybunale II instancji, gdzie dekretem z 2 VI 1981 r. została skierowana do normalnego rozpatrzenia w tejże instancji. Po zawiązaniu sporu, również z tytułu rozstrzygniętego negatywnie (tzn. wykluczenia dobra wierności) w pierwszej Instancji, Turnus Rotalny wydał w dniu 1 III 1984 r. wyrok za ważnością małżeństwa z obydwu tytułów.

Po uzyskaniu dwóch wyroków negatywnych z tytułu wykluczenia dobra wierności, powódka złożyła apelację do wyższego Turnusu Rotalnego (III Instancji) jedynie przeciwko części wyroku II Instancji dotyczącej tytułu „defectus discretionis iudicii”. Nowy Turnus Rotalny dokonał zawiązanie sporu z wymienionego tytułu w dniu 11 IV 1986 r. według formuły: „An Sententia Rotalis diei 1 Martii a. 1984 confirmanda vel infirmanda sit, in casu”. Dnia 10 VI 1988 r. audytorzy Turnusu, zebrani celem wydania wyroku, nie podjęli definitywnego rozstrzygnięcia dekretując odłożenie sprawy i uzupełnienie akt, stosownie do instrukcji ponensa. W uzupełnieniu tym do akt sprawy dołączono nową ekspertyzę biegłego, po czym Turnus w składzie: F. Bruno (ponens) oraz E. Davino i Ae. Colagiovanni, w dniu 16 XII 1988 r. wydał wyrok uchylający rozstrzygnięcie rotalne z 1 III 1984 r., a więc stwierdzający nieważność małżeństwa M.A.S. i F.G. z tytułu braku należytego rozeznania oceniającego u pozwanego, wraz z klauzulą zakazującą mu ponownego zawarcia małżeństwa bez porozumienia się z Trybunałem I Instancji ⁵.

⁵ Meliten. c. Bruno s. 298-299 i 308.

II. Motywy prawne

W części orzeczenia „in iure” ponens prezentuje dłuższy wywód na temat tytułu nieważności, z którego rozpatrywano sprawę. Tak bywa zazwyczaj w bardzo wielu wyrokach Roty Rzymskiej, wszak motywy prawne odgrywają bardzo istotną rolę we właściwym orzekaniu. Niejednokrotnie — jak to ma miejsce w referowanej sentencji c. Bruno — przybierają one postać krótkiego traktatu naukowego.

Punktem wyjścia dla Bruno jest zasada zawarta w kan. 1081 dawnego kodeksu i w kan. 1057 zbioru Jana Pawła II, w myśl której „nuptias non concubitus, sed consensus facit”. Pochodzi ona zresztą z prawa rzymskiego⁶. Zgoda, stwierdza się w wyroku, jest aktem ludzkim („actus humanus”) pochodzącym od umysłu i woli. Ponieważ małżeństwo jest umową związaną z poważnymi i dozgonnymi zobowiązaniami, do podjęcia ich wymaga się wystarczającego rozeznania. Dlatego to, oprócz teoretycznego poznania małżeństwa żąda się od nupturienta proporcjonalnej zdolności umiejętnego zastanawiania się („deliberatio”) i dokonywania wyboru w sposób całkowicie wolny, a więc pozbawiony tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego przymusu, w przeciwnym przypadku konsens małżeński jest nieważny⁷.

Chcąc podkreślić znaczenie w pełni swobodnego korzystania z władz rozumu i woli audytor przytacza następnie fragment charakterystycznego w tym względzie wyroku z 16 X 1942 r. c. Jullien. Stwierdza się w nim: „Trzeba, aby kontrahent był panem swojej zgody małżeńskiej w odniesieniu do rozumu i woli; ma więc mieć takie używanie rozumu, by rozumieć, czym jest małżeństwo i jego istotne przymioty oraz podejmować konsens z pełną rozważą; rozważa bowiem umysł, który poruszony przez wolę zestawia to, nad czym się zastanawia z czymś przeciwnym, i pozostaje ostatecznie przy takim określonym sądzie, choć mógłby skierować się ku innym (sądom)... Jeżeli mianowicie z uwagi na wewnętrzną jedność, duszy i ciała, siły duszy posługują się organami ciała, to z powodu chorób ciała, które dotyczą mózgu czyli systemu nerwowego, mogą i one (tzn. siły duszy) doznać przeszkody w wykonywaniu swoich działań ze strony umysłu i woli, tak że w zależności od różnego stopnia choroby jest całkowicie zniesione lub zmniejszone zastanawianie się („deliberatio”) umysłu i zgoda woli”⁸.

⁶ Dig. 35, 1, 15.

⁷ Meliten. c. Bruno s. 299.

⁸ „Contrahens — legimus in una coram Jullien, diei 16 Octobris a. 1942 — sui consensus (oportet) sit dominus per rationem et voluntatem; seu usu rationis ita polleat, ut quid sit matrimonium eiusque proprietates essentielles intelligere valeat... seque ad consensum convertat plena deliberatione; deliberat enim intellectus qui, a voluntate motus, id de quo deliberat confert cum opposito, et manet ultimo in tali determinato iudicio, cum posset ad alia divertere... Siquidem, propter intimam

W kolejnym akapicie orzeczenia ponens koncentruje swoją uwagę na przedmiocie rozeznania oceniającego: jest nim przedmiot samego małżeństwa, a więc istotne prawa i obowiązki wzajemnie przekazywane i przyjmowane, które odnoszą się zarówno do małżeństwa „in fieri”, jak i „in facta esse”. Pytając o istotne prawa i obowiązki małżeńskie, Bruno odwołuje się do kann. 1012—1013 dawnego oraz do kann. 1055—1056 obowiązującego kpk zaznaczając, iż trudno jest przedstawić ich wyczerpującą listę. Za najważniejsze jednak uważa: prawo do ciała skierowane do zrodzenia i wychowania potomstwa, dobro wierności, dobro sakramentu oraz dobro małżonków, które w świetle nauki Soboru Watykańskiego II zostało pełniej — w stosunku do dawniejszej doktryny teologiczno-kanonistycznej — ukazane w kodeksie z 1983 r.⁹

W nawiązaniu do dobra małżonków redaktor wyroku zauważa w dalszym ciągu, że w prawie rzymskim małżeństwo określano jako „consortium omnis vitae”¹⁰, która to wspólnota rodziła się z konsensu małżeńskiego składając się z dwóch istotnych elementów: współżycie i miłość małżeńska¹¹. Definicja ta, stwierdza Bruno przytaczając fragment dzieła O. Giacchi¹², oznacza w swej istocie, że podstawa relacji małżeńskiej wynika z całkowitej jedności małżonków we wszystkich wymiarach ich życia duchowego, intelektualnego, uczuciowego, ekonomicznego, fizycznego i społecznego. Połączeni wspólnotą życia czynią wspólnym wszystko, tak iż los jednego małżonka związany jest ściśle z losem drugiego a jedność fizyczna czyni obojga „jednym ciałem”; w tym znaczeniu wyraz „calego” („omnis vitae”) posiada swoją szczególną wymowę¹³.

Następny fragment wyroku nawiązuje do doktryny Piotra Lombarda, który określił małżeństwo jako zespolenie małżeńskie mężczyzny i kobiety — pomiędzy osobami prawnie do tego zdolnymi — zachowujące niepodzielną wspólnotę życia¹⁴. Ponens przytaczając tę definicję zauważa, iż przez wieki stanowiła ona niejako fundament wiedzy kononistycznej o małżeństwie i była komentowana przez wielu autorów, taki jak: Aleksander z Hales, Hugon od św. Wiktora, św. Bonawentura czy św. Albert Wielki. Opierając swoje konkluzje na Piśmie Świętym komenta-

corporis et animae unionem, vires animae, corporis organon utentes, ob morbos corporis quibus afficitur cerebrum seu systema nervorum, impediri possunt quominus ex parte intellectus voluntatisque suas agent operationes, ita ut, pro gradu morbi diverso, tollantur aut minuantur deliberatio intellectus et consensus voluntatis (S. R. Rotae Decis., vol. XXXIV, pag. 776, n. 2)”. Meliten. c. Bruno s. 299.

⁹ Tamże s. 300.

¹⁰ Dig. 23, 2, 1 (Modestyn).

¹¹ Ponens odwołuje się tutaj do dzieła A. Ruiz. Istituzioni di diritto romano. Napoli 1960 s. 434.

¹² Chodzi o pracę: Il consenso nel matrimonio canonico. Milano 1973 s. 351.

¹³ Meliten. c. Bruno s. 300.

¹⁴ „Viri mulierisque coniunctio maritalis, inter legitimas personas individuum vitae retinens”. P L (wyd. J. P. Migne). T. 192 kol. 910.

torzy ci próbowali podkreślać, że oprócz zespolenia cielesnego, w małżeństwie doniosłą rolę odgrywają relacje międzypersonalne¹⁵.

To, co w kanoistyce utrwaliło się aż do XIV stulecia na temat małżeństwa jako wspólnoty, w obrębie której szczególnie walor należy przypisać relacjom osobowym, podjął ostatnio, stwierdza ponens, Sobór Watykański II a następnie pkp z 1983 r.¹⁶.

Wskazując — w nawiązaniu do myśli kanonistycznej w historii oraz ustawodawstwa kodeksowego — na doniosłość relacji międzypersonalnych w małżeństwie, Bruno stwierdza z kolei, iż w ramach owych relacji ważną rolę spełnia miłość małżeńska, lecz z pewnością nie należy ona do istoty małżeństwa¹⁷. Wszak „non amor sed consensus facit nuptias”¹⁸. Można zatem, wyjaśnia ponens, zawrzeć ważnie umowę małżeńską bez miłości, jak to potwierdził Paweł VI w przemówieniu do Roty Rzymskiej 9 II 1976 r.¹⁹ oraz prefekt Trybunału Sygnatury Apostolskiej w piśmie z 29 XI 1975 r.²⁰. Jeśli jednak miłość pojmuje się nie w znaczeniu seksualnym oraz uczuciowo-sentymentalnym, lecz jako osobowe oddanie się drugiej stronie, niezbędne dla nawiązania relacji międzypersonalnych, to jest ona niezbędna do ważnego podjęcia wspólnoty życia. Gdy więc ktoś, nadmienia się w orzeczeniu, niezdolny jest — z uwagi na zakłócenia psychiczne — do podejmowania aktów owego ofiarnego dania siebie, jego zgoda materialna jest nieważna, ponieważ jest on całkowicie niezdolny do podjęcia ze współkontrahentem ważnych relacji międzypersonalnych służących pomnażaniu dobra moralnego, duchowego i społecznego małżonków. Całkowita niezdolność do nawiązania tychże relacji uniemożliwia realizację dobra małżonków, gdyż stoi na przeszkodzie w podjęciu i wypełnieniu obowiązków małżeńskich²¹.

W kolejnym fragmencie wyroku jego redaktor przechodzi do zwrócenia uwagi na jedną z przyczyn zakłócającą właściwe rozeznanie oceniające a mianowicie na poważny brak zdolności afektywnej. Odwołując

¹⁵ Meliten. c. Bruno s. 300.

¹⁶ Tamże s. 301.

¹⁷ „Inter relationes interpersonales indubium est amorem pondus suum habere, sed certo certius ille ad essentiam coniugii non pertinet”. Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ AAS 68: 1976 s. 204-205.

²⁰ Periodica 66: 1977 s. 297-320.

²¹ „Attamen si quis, ob psychicas deordinationes radicaliter incapax sit oblativum actum ponendi, eius materialis consensus irritus tenendus est, quia omnino ineptus praestandi comparti validas relationes interpersonales, ad bonum morale, spirituale et sociale coniugum promovendum. Communicatio interpersonalis minime ad solum sexum reducitur, sed praesupponit capacitatem amoris et donationis, quia nonnulla bona personalia communicantur ut bonum coniugum aedificetur et finis matrimonii assequatur. Radicalis autem incapacitas interpersonales relationes interponendi, bonum coniugum praepedit, cum impossibile evadat onera coniugalium assumere et adimplere”. Meliten. c. Bruno s. 301.

się najpierw do dzieł psychiatrów A. Porot²² i E. B. Brisset²³ ponens stwierdza, iż sfera uczuciowa jest istotnym elementem osobowości człowieka. Szczególnymi oznakami niezdolności w tej dziedzinie, uznawanymi przez Rotę Rzymską w oparciu o doktrynę psychiatryczną, są: nieumiarkowana miłość siebie, zazdrość, brak samodzielności i odpowiedzialności, agresywność i mitomania. Następnie ponens dodaje, że poważne braki w sferze życia afektywnego mające swoje podłoże w nieuporządkowanej strukturze osobowości mogą poważnie zakłócić zdolność rozeznania oceniającego czyniąc podmiot niezdolnym do swobodnego wyboru z wystarzczającą oceną motywów i wolnością wewnętrzną. Tak dzieje się w przypadku osób, które nie są w stanie opanować uczuć i pożądań i są niezdolne do prawdziwego, oblatywnego dawania siebie; ewolucja instynktów, uczuć i pożądań nie osiąga u tych jednostek dojrzałości²⁴.

W ten sposób redaktor orzeczenia doszedł do przyjęcia tezy, iż nie-dojrzałość w sferze afektywnej może spowodować poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich.

Końcowa część redakcji „in iure” dotyczy dowodzenia tytułu nieważności, o którym mowa. Ponens podkreśla tutaj znaczącą rolę ekspertyz biegłych, szczególnie powołanych ex officio przez trybunał. Słusznie przypomina, iż zadaniem ekspertów jest dostarczenie sędziemu odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia, nautry, początku, stopnia zakłócenia psychicznego, wpływu choroby na proces formacji konsensu małżeńskiego oraz symptomów nieprawidłowości psychicznej. Jakkolwiek cenniejsza jest opinia biegłych, zaznacza Bruno, przygotowana w oparciu o badanie danej strony procesowej, to jednak w przypadkach odmówienia przez nią poddania się oględzinom lub dla innej ważnej przyczyny sędzia, by wydać wyrok za nieważnością małżeństwa może poprzestać na ekspertyzie sporządzonej na podstawie akt sprawy, jeśli w tychże aktach istnieją pewne i dowodzące argumenty, które pozwalają uzyskać pewność moralną. Wymaga tego sam porządek prawny, ponieważ uprzedzenie strony w stosunku do badań lub inna niemożliwość ich przeprowadzenia nie powinna powstrzymać biegu procesu, by w ten sposób nie została naruszona sprawiedliwość²⁵.

²² Manuel alphabétique de psychiatrie [bmw] 1969 s. 18 i 62.

²³ Manel de psychiatrie [bmw] 1970 s. 670-671.

²⁴ Meliten. c. Bruno s. 301-302.

²⁵ „Etsi potior peritia sit non tantum super actis, sed inspectione quoque habita subiecti, diagnosticis scientiae psychicae mediis utendo, si ob partis recusationem vel aliam gravem causam haec obtineri nequeat, satis habetur periti votum super acta et iudex, tranquilla et tuta conscientia, suam sententiam in favorem nullitatis vinculi pronuntiabit, si certa ac probantia argumenta, quae moralem certitudinem acquirere permittant, in tabulis processualibus inveniantur et iuxta scientiae praecepta cribrata sint. Id ordus ipse iudicialis postulat, quia mala voluntas aut impossibilitas partem inveniendi, iter processus impedire non debent, ne iustitia in summam iniustitiam vertatur”. Tamże s. 302.

III. Motywy faktyczne

Obszerna część „in facta” referowanego rozstrzygnięcia rotalnego zawiera szereg elementów stanowiących dowody na występowanie u pozwanego — w chwili zawierania małżeństwa — zaburzeń psychicznych o podłożu strukturalnym, które ujawniają jego niedojrzałość psychiczno-afektywną i które poważnie zakłóciły proces wolitywny, a tym samym uczyniły podmiot niezdolnym do właściwego rozeznania oceniającego.

W pierwszym rzędzie odwołano się do zeznań stron, które podały różniące się pomiędzy sobą wersje wydarzeń. Według powódki pozwany okazał się mężczyzną porywczym, surowym, skłonny do bicia, przesadnie zazdrosnym, nie przejawiającym żadnej troski o rodzinę i nie dającym jej żadnego wsparcia ekonomicznego, zainteresowany jedynie sprawami seksualnymi. W myśl zaś zeznań pozwanego żona była, tak przed ślubem, jak i po ślubie, kobietą złych obyczajów, wskutek czego odnosił się do niej niejednokrotnie gwałtownie i nie świadczył wsparcia ani jej, ani dzieciom. Na pytanie: komu należy dać wiarę? sędzia ponens odpowiada, iż na podstawie sprawy większą wiarygodność zewnętrzną trzeba przyznać powódce niż jej mężowi, ona to bowiem otrzymała bardzo dobre świadectwo wiarygodności od wszystkich świadków, anie wyłączając rodziców i rodzeństwa pozwanego. Nie można natomiast tego powiedzieć o tym ostatnim, tym bardziej że nawet jego brat określił go jako nie zasługującego na wiarę, a sędzia w uwadze do drugiego zeznania pozwanego podważył jego obiektywizm. Gdy chodzi o wiarygodność wewnętrzną, zauważył ponens, należy i ją bardziej przyznać zeznaniom powódki, podawane bowiem przez nią fakty są spójne i właściwie kojarzone²⁶.

Zeznania świadków w sprawie wskazywały na poważną niedojrzałość psychiczno-afektywną osobowości pozwanego, która to niedojrzałość uniemożliwiała wystarczające i właściwe korzystanie z władzy krytycznej oceny i uformowania sądu praktycznego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Świadkowie ze strony powódki podkreślili niedojrzałość jej męża, a świadkowie ze strony tego ostatniego stwierdzili m.in. iż jego ojciec ostro przeciwstawiał się małżeństwu syna a następnie zakazał żonie i dzieciom udziału w uroczystości ślubnej. Potwierdziły to zresztą w swoich zeznaniach obydwie strony. Siostra pozwanego wspomniała ponadto, że jej brat przed ślubem był niestały w pracy często ją zmieniając, powódka zaś stwierdziła, iż po zawarciu małżeństwa mąż systematycznie unikał pracy²⁷.

Jak się okazało, pozwany w ogóle nie myślał o związku małżeńskim. Sędziemu pytającemu go, czy uważał się za dojrzałego do małżeństwa odpowiadał, że w rzeczywistości nie uważał się za takiego, zresztą pod-

²⁶ Tamże s. 302-303.

²⁷ Tamże s. 303.

czas wojny nikt się wiele nie zastanawiał i „brał to, co się znajdowało i szedł dalej”²⁸. Jedynym motywem zawierania umowy małżeńskiej przez pozwanego była nieopanowana żądza i pragnienie współżycia seksualnego, do czego przyznał się sam: „Byłem młody i oddawałem się seksowi. Gdy się jest młodym nie myśli się, myśli się tylko o jednej sprawie tj. o seksie, będę to powtarzał..., zapomina się o Bogu, o rodzicach i o kimkolwiek”²⁹.

Na potwierdzenie tezy, że pozwany traktował małżeństwo wyłącznie jako formę zwykłej więzi seksualnej (będąc niezdolnym do rozumienia i chcenia wspólnoty skierowanej ku dobru małżonków) wskazuje się następnie w wyroku na okoliczność niewierności małżeńskiej, jaką przejawiał on od samego początku znajomości z powódką, a więc tak przed ślubem, jak i po ślubie. Powódka stwierdziła nawet w swoim zeznaniu, iż w okresie narzeczeństwa pozwany usiłował nawiązać więź seksualną z jej czterdziestoletnią matką. Już w tydzień po ślubie mąż — wyjaśniła powódka — zaczął ją zdradzać, w rok zaś później usiłował zareczyć się z inną kobietą, często nawiązywał relacje seksualne z różnymi kobietami. Wymownym wyznaniem powódki jest stwierdzenie, iż w pożyciu intymnym z nią używał przemocy traktując ją bardziej jak prostytutkę niż pierwowierną żonę³⁰.

Niewierność małżeńską pozwanego potwierdzili w swoich relacjach świadkowie, m.in. przyjaciółka powódki, jej bratowa i ciotka. Tak np. bratowa powódki zeznała o usiłowaniach nawiązania z nią przez F. intymnych relacji. Wielu świadków mówi o niewierności pozwanego na podstawie wiadomości uzyskanych od samej powódki. Sam F., jakkolwiek w pierwszym zeznaniu sądowym zaprzeczył niewierności, to jednak w drugim przesłuchaniu był zmuszony przyznać, że „kiedy spotykał kobiety, korzystał z tego i szedł dalej”³¹. Ponens konkluduje ów fragment wyroku konstatacją, iż jedyną troską pozwanego były sprawy seksualne³².

Inną okolicznością przemawiającą za tezą o poważnej niedojrzałości psychiczno-afektywnej F. jest jego postępowanie w stosunku do powódki, ujawnione zarówno przed ślubem, jak i po ślubie, nacechowane stosowaniem przemocy fizycznej i moralnej. Powódka mówi o bardzo niewłaściwym traktowaniu jej — już nawet w okresie narzeczeństwa — przez męża, który uciekał się do bicia w przypadkach prób stawiania mu oporu. Podobne metody F. stosował również po ślubie: bił małżonkę, był wobec niej okrutny, agresywny, bił nawet swoją matkę. Także śmierć

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże s. 303-304.

³¹ Tamże s. 304.

³² „Patet igitur ex supra relatis unicum viri praeoccupationem sexum fuisse”. Tamże.

swojego dziecka zaledwie w kilka dni po narodzinach powódka przypisuje — z dużym prawdopodobieństwem — mężowi, który bił ją nawet w okresie poprzedzającym poród. Relację powódki o złym traktowaniu jej przez F. potwierdzili świadkowie, podobnie jak w odniesieniu do poprzedniej kwestii. Jest przy tym charakterystyczne, że uczynili to wszyscy powołani na świadków. Sam pozwany natomiast przyznał jedynie, iż zarówno przed, jak i po zawarciu małżeństwa wywoływał kłótnie przejawiając nadmierną zazdrość, a następnie wyznał sędziemu instruktorowi: „Mogę wymierzać sprawiedliwość własnymi rękami. Nie potrzebuję do tego Kościoła lub prawa”³³.

Jeszcze inną okolicznością przywołaną w orzeczeniu c. Bruno jest systematyczne zaniedbywanie przez F. żony i dzieci. Podczas trwania małżeństwa pozwany nigdy nie traktował A. jako żony: tak w sprawach codziennego życia domowego, jak i w dziedzinie seksualnej, po czterech zaś latach udał się do Kanady, pozostawiając rodzinę bez środków do życia. Powódka usiłowała wówczas — bezskutecznie — odnaleźć męża, po czym została zmuszona powierzyć utrzymanie dzieci instytucjom charytatywnym. Pozwany napisał do żony jedynie dwa listy i raz przesłał jej niewielką sumę pieniędzy (5 szylingów). We wspomnianych listach F. wyrażał wobec powódki pogardę i chęć otrzymania rozwodu wspominając jednocześnie o kontaktach z innymi, lepszymi od niej kobietami. Nie skuteczne okazały się też dalsze próby powódki, podjęte m.in. poprzez pośrednictwo władz emigracyjnych, odszukania męża celem skłonienia go do uiszczenia świadczeń alimentacyjnych na rzecz rodziny. Zeznania powódki i na ten temat znalazły pełne potwierdzenie w aktach sprawy. Ponens uznał, iż wystarczy tu przytoczyć jedynie słowa brata pozwanego, który to świadek stwierdził, że ich ojciec z innym bratem pozwanego pisali do tego ostatniego, aby odpisał żonie i zatroszczył się o nią, lecz pozwany zerwał wszelki kontakt i ze swoją rodziną³⁴. W tym czasie F. tylko raz przybył na Maltę a to z okazji śmierci swej matki, lecz nie zechciał wówczas odwiedzić ani żony ani dzieci. Na pytanie sędziego, dlaczego nie zobaczył się nawet z dziećmi pozwany odpowiedział: „One pozostawały w domu z ich matką, dlaczego więc miałem się troszczyć o nie? Wiedziałem, gdzie są”³⁵.

Pozwany przyznał w swojej relacji przed trybunałem, że wyjeżdżając do Kanady porzucił całkowicie rodzinę i że nie ma z nią kontaktu od 20 lat. Próbując zaś usprawiedliwić swoje postępowanie zarzucił powódce jej niewierność. Pomówienia pozwanego pod adresem żony zostały tymczasem uznane za bezpodstawne przez wszystkich świadków, którzy wystawili A. dobre świadectwo jako o żonie i matce³⁶.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże s. 305.

³⁵ Tamże s. 306.

³⁶ Tamże s. 305-306.

Ponens stwierdza w konkluzji tej części wyroku, iż przedstawione wyżej fakty wskazują niezbicie, iż mężczyzna był niezdolny do jakichkolwiek relacji afektywnych wobec rodziców, braci, żony i dzieci oraz niezdolny do wyboru małżeństwa jako wspólnoty skierowanej ku dobru małżonków i ku wychowaniu potomstwa. Co więcej, Bruno dochodzi do jeszcze jednego wniosku: przedstawione fakty dowodzą, iż pozwany był niezdolny do podjęcia i wypełnienia nie jednego a wszystkich istotnych elementów przymierza małżeńskiego³⁷. Sformułowanie to może tymczasem nasuwać pewne obiekcje, ponieważ w sprawie chodzi o inny tytuł nieważności (poważny brak rozeznania oceniającego). Do kwestii tej wypadnie powrócić w uwagach końcowych.

Interesującym materiałem dowodowym pozostają następnie uwagi sędziego Trybunału Kościelnego w Toronto (ks. A. C.) poczynione na kanwie przesłuchania pozwanego. Sędzia ów sporządził je na podstawie obserwacji — trwającej pewien okres czasu — sposobu bycia pozwanego w jego życiu codziennym. Turnus Rotalny c. Bruno przywiązał do tych uwag, jak zaznaczył ponens, bardzo dużą wagę. Zawierają one charakterystykę osobowości F.: sędzia określił go jako niedojrzałego, impulsywnego, niepewnego, tyranicznego, zazdrosnego, przejawiającego megalomanię, gwałtownego oraz wymagającego pomocy psychiatrycznej. Wypada dodać, iż w momencie obserwacji sędziowskiej pozwany liczył 53 lata, mimo to został określony jako dziecko o skrajnym instynkcie posiadania i impulsywny. W stosunku do kobiety, z którą związał się w Knadzie wykazywał całkiem odmienny charakter, co prowadziło często do konfliktów i zatargów. Sędzia uznał pozwanego jako mężczyznę o osobowości ekstremalnie niedojrzałej. „Pewnego razu, czytamy w relacji sędziego, prosił mnie, bym modlił się za jego kota, który następnego dnia miał być poddany operacji... Kilkakrotnie sugerowałem mu, by skorzystał z pomocy psychiatry, lecz na próżno... Mówi w sposób wyniosły i sprawia wrażenie, że posiada znaczne dobra materialne, przyjaciół w parlamencie... Każdy jego przyjaciel staje się ofiarą jego ekspansywnego egoizmu... Każde przeciwstawienie się mu wywołuje w nim lęk o niezborności psychologicznej³⁸.

Jeśli mężczyzna w trzydzieści sześć lat po ślubie, wyciąga wniosek ponens, ujawnia tak poważne braki swojej osobowości, nie jest czymś trudnym przyjąć istnienie poważnej niedojrzałości w chwili zawierania umowy małżeńskiej³⁹. Ową konstatację Turnusu potwierdzili biegli w sprawie.

³⁷ Tamże s. 306.

³⁸ Tamże.

³⁹ „Si vir triginta sex annos post initas nuptias, tam deficiens in structura suae personalitatis apparet, difficile non est percipere gravem immaturitatem qua ipse tempore coniugii laborabat”. Tamże s. 307.

Wśród dowodów zawartych w aktach sprawy nie zabrakło ekspertyz trzech biegłych. Jednego z nich (dr P. Cassara) powołał Trybunał Maltański, który to ekspert nie badając pozwanego przygotował swój wniosek jedynie w oparciu o kata sprawy. W instancji apelacyjnej Turnus Rotalny powierzył przygotowanie opinii — również w oparciu o akta — prof. D. De Caro, pozwany nie zgodził się bowiem na badania. Wybitny psychiatra biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności uznał F. jako nie-normalnego psychicznie, dotkniętego już w chwili zawierania małżeństwa poważną niedojrzałością psychiczno-afektywną i psychospołeczną. Zdaniem uczonego, to poważne zakłócenie osobowości stało na przeszkodzie rozeznaniu i podjęciu przez pozwanego w chwili zawierania małżeństwa — z wystarczającą dojrzałością i wolnością — obowiązków małżeńskich. Biegły ocenił, iż wskutek obciążenia osobowości F. wspomnianą niedojrzałością nie był on zdolny do świadomej i krytycznej oceny aktu woli, jakim jest zgoda małżeńska ⁴⁰.

W ramach instrukcji uzupełniającej kolejny Turnus Rotalny powołał na biegłego prof. B. Callieri, który przedstawił Trybunałowi swoją ekspertyzę również na podstawie akt sprawy. Ten wybitny psychiatra, pozostając w pełnej zgodzie z opinią prof. De Caro stwierdził, iż u pozwanego występowały poważne zakłócenia psychiczno-afektywne pozwalające określić jego osobowość jako psychopatyczną typu eksplozywnego lub dystymicznego ze znaczną niedojrzałością afektywną. W konkluzji swej opinii biegły zaznaczył, iż F. w okresie zawierania małżeństwa był całkowicie niezdolny do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich. Dodał równocześnie, iż uwarunkowania psychopatyczne F. wywarły głęboki wpływ w sensie negatywnym na rozwój procesów wolitywnych w porządku związanym z podejmowaniem obowiązków małżeńskich utrzymując pozwanego w stanie niedojrzałości psychiczno-afektywnej i zależności od własnych instynktów ⁴¹.

W oparciu o zgromadzony materiał, stwierdza ponens, Turnus Rotalny przyjął, iż w chwili zawierania małżeństwa u pozwanego występowało zaburzenie psychiczne pochodzenia strukturalnego, które ujawniło widoczną niedojrzałość psycho-afektywną oraz poważnie zakłóciło proces decyzyjny (wolitywny). Opinie biegłych, zaznaczył Bruno, Turnus uznał za oparte na pewnych i obiektywnych faktach ⁴².

Wyrok kończy sentencja oznajmiająca, iż audytorzy Turnusu rozstrzygają, iż wyrok rotalny (II instancji) z 1 III 1984 r. należy uchylić oraz że stwierdzono nieważność małżeństwa „ob defectum debitae discretionis mentalis in viro”. Jednocześnie dodano klauzulę zakazującą pozwanemu zawierania nowego małżeństwa bez konsultacji z Trybunałem pierwszej

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże s. 307-308.

⁴² Tamże s. 308.

instancji. Wreszcie Turnus poddaje wyrok wykonaniu zwracając się do kompetentnych ordynariuszy miejsc i urzędników zainteresowanych Trybunałów. Data i podpisy audytorów zamykają to interesujące orzeczenie ⁴³.

IV. Uwagi końcowe

Zaprezentowany wyrok c. Bruno, jaki zapadł w 44 lata od zawarcia przez strony umowy małżeńskiej stanowi interesujące studium przypadku niedojrzałości afektywnej, inaczej psychologicznej pozwanego. W trakcie instrukcji procesu, uzupełnionej w III instancji, udowodniono niezbicie, iż F. zawierając małżeństwo był poważnie dotknięty wspomniana niedojrzałością. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż sama niedojrzałość afektywna (tzn. jako taka) nie może być utożsamiona, podobnie jak brak niezbędnej wiedzy na temat małżeństwa, z poważnym brakiem rozeznania oceniającego. Niedojrzałość afektywna jest jedynie znakiem pewnego zakłócenia osobowości w sferze uczuć, nie zawsze jednak poważnego ⁴⁴. W orzecznictwie rotalnym podkreśla się więc, że samo ustalenie w danym przypadku niedojrzałości psychologicznej (nazywanej niekiedy psychiczną) nie może być równoznaczne z uznaniem istnienia poważnego braku rozeznania oceniającego, a tym samym nieważności małżeństwa.

W przypadku owej niedojrzałości jednej ze stron małżeństwo jest nieważne tylko wówczas, gdy niedojrzałość ta stanowiła przyczynę „*gravis defectus discretionis*” ⁴⁵. Chodzi zatem o przypadki poważnej niedojrzałości afektywnej.

W wyroku c. Bruno ujawniono, iż niedojrzałość ta występowała u pozwanego — w okresie zawierania małżeństwa — w stopniu bardzo poważnym. Stopień ten wystarczająco ujawniły objawy niedojrzałości pozwanego, na które zwróciła uwagę powódka i świadkowie. Objawy te wskazały na niemożliwość nawiązania przez mężczyznę relacji międzyosobowych z drugą stroną. Doniosłym momentem były tutaj wspomniane wyżej uwagi sędziego Trybunału w Toronto dotyczące sylwetki psychicznej F. Niemałe znaczenie dla określenia stopnia niedojrzałości psychologicznej pozwanego miały dla audytorów także opinie biegłych, choć przedłożone wyłącznie na podstawie akt sprawy. Wszyscy oni stwierdzili występowanie u F. poważnych zakłóceń osobowości. Zakłócenia te

⁴³ Tamże.

⁴⁴ „*Cavendum est, uti monemur in una coram Lefebvre, ne immaturitas iudicii confundatur cum immaturitate affectuum rarius gravis*”. Dec. z 26 X 1984 r. c. Jarawan. [w] *Diritto matrimoniale canonico. Tavole sinottiche. T. 2. Padova 1987 s. 216.*

⁴⁵ „[...] non qualibet psychica immaturitas matrimonii nullitatem gignit, sed ea tantummodo in qua defectus discretionis iudicii, de quo in can. 1095, n. 2 C.I.C. verificetur”. Dec. z 14 XII 1984 r. c. Pinto. [w] *Incapacitas (can. 1095) nelle „sententiae selectae coram Pinto”* (a cura di P. A. Bonnet e C. Gullo). Città del Vaticano 1988 s. 103, Zob. także dec. z 26 VI 1984 r. c. Huot. 76: 1989 s. 433.

były pochodzenia strukturalnego i poważnie naruszyły proces formowania się decyzji. Punktem wyjścia dla sędziów były zatem objawy niedojrzałości psychologicznej pozwanego wskazujące, iż była to niedojrzałość poważna. To z kolei pozwoliło stwierdzić, iż taki właśnie stopień niedojrzałości stał się przyczyną poważnego braku rozeznania oceniającego.

Przytoczono wyżej stwierdzenie ponensa w wyroku, iż zawarte w aktach sprawy fakty dowodzą, że pozwany był niezdolny do podjęcia i wypełnienia wszystkich istotnych obowiązków małżeńskich. Czy oznacza to, iż wyrok w sprawie audytorzy powinni byli wydać z tego właśnie tytułu?, czy mieli tutaj zwobodę podjęcia orzeczenia bądź z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego, bądź też z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich? Odpowiadając na te pytania należy najpierw ogólnie powiedzieć, iż sprawy o nieważność małżeństwa osób dotkniętych zaburzeniami psychicznymi Trybunał Roty Rzymskiej rozpatruje zarówno z tytułu „*gravis defectus discretionis iudicii*”, jak i z tytułu „*incapacitas assumendi obligationes matrimonii essentialia*”⁴⁶. Próbując zaś ustosunkować się do powyższych kwestii bardziej szczegółowo trzeba wyjaśnić, iż zarówno wśród autorów, jak i w obrębie judykatury rotalnej nie brak stanowiska, w myśl którego obydwaj tytuły nieważności — „*incapacitas*” i „*gravis defectus discretionis*” nie wykluczają się wzajemnie i mogą występować równocześnie⁴⁷. Z uwagi bowiem na głęboką jedność człowieka pewne formy chorobowe mogą dotknąć podmiot w istotny sposób zarówno w odniesieniu do zdolności w stosunku do spełniania obowiązków małżeńskich, jak i w relacji do zdolności rozumienia i chcenia. Wypada jednak podkreślić, iż taki zbieg w danym przypadku (jak choćby w sprawie c. Bruno) tych dwóch tytułów nieważności w jednym podmiocie nie pozbawia ich żadną miarą wzajemnej autonomii. W niejednym przypadku dowody zgromadzone w sprawie o nieważność, zwłaszcza opinie biegłych, mogą wskazać tylko na jeden lub tylko na drugi z tych tytułów⁴⁸.

Wolno zatem stwierdzić, iż przedstawiony wyrok c. Bruno mógł zapaść równie dobrze „*ob incapacitatem*”. O wyborze „*gravis defectus discretionis iudicii*” zadecydowało niewątpliwie rozstrzygnięcie z tego właśnie tytułu powzięte w pierwszej instancji.

⁴⁶ Zob. dec. z 8 III 1983 r. c. De Lanversin. [w] *Diritto matrimoniale canonico*, jw. s. 165.

⁴⁷ Zob. J. M. Pinto Gómez. *Incapacitas assumendi onera in novo CIC*. [w] *Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii card. Sabbatani* (curantibus Z. Grochowski et Carcel Orti). Città del Vaticano 1984 s. 35; Dec. z 21 VI 1957 r. c. Sabbatani. SRR Dec. 49: 1957 s. 502-503; Dec. z 28 X 1976 r. c. Pinto. „*Ephemerides Iuris Canonici*” 33: 1977 nr 2 s. 331; Dec. z 19 II 1982 r. c. Pompedda, „*Il Diritto Ecclesiastico*” 107: 1982 nr 3 s. 312.

⁴⁸ Pinto Gómez, jw. s. 35-36; P. A. Bonnet. *L'incapacità relativa agli oneri matrimoniali* (can. 1095, 3° CIC) con particolare riferimento alla giurisprudenza rotale c. Pinto. [w] *Incapacitas*, jw. s. 44.

„DEFECTUS DISCRETIONIS IUDICII” COME CAUSA DI NULLITÀ DEL
MATRIMONIO NELLA SENTENZA DELLA ROTA ROMANA DEL
16 XII 1988 C. BRUNO

Sommar io

L'autore presenta e commenta la sentenza definitiva del turno rotale (pronunciata in terza istanza) c. Bruno il 16 dicembre 1988 in causa Meliten. di nullità del matrimonio „ob gravem defectum discretionis iudicii” dal convenuto.

Le nozze delle parti furono celebrate il 12 agosto 1944. Dopo il divorzio civile (1976) l'attrice aveva accusato la nullità del suo matrimonio presso il tribunale di prima istanza „ob gravem defectum discretionis iudicii” nonché „ob exclusionem boni fidei” dal marito. Il 15 aprile 1980 il tribunale si è pronunciato „pro invaliditate” ma solo „ob gravem defectum discretionis iudicii”. L'appello interposto alla Rota Romana provocò la sentenza negativa — dai due titoli di invalidità — il 1 marzo 1984. Appellato il nuovo turno rotale ha dichiarato la nullità del matrimonio, come è stato detto sopra. La sentenza definitiva è stata dunque pronunciata perfino dopo 44 anni dalla celebrazione delle nozze.